

Przybycie do Moskwy DELEGACJI RZĄDOWEJ Niemieckiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA, 21. 8.
W dniu 20 sierpnia przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi premier NRD, O. Grotewohl.
Na lotnisku przybyłych powitali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR A. I. Mikołaj, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR M. Z. Saburow, wicepremier i minister Spraw Zagranicznych ZSRR G. M. Puszkina, pełnomocnik Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR w NRD, I. F. Siemczukow, p. o. szefa protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR W. Pastojew oraz inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.
Przybyłych witali również: szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Charles d'Almeida, ad interim Chińskiej Republiki Ludowej oraz kierownicy ambasady państw demokratycznych ludowych.
(Przemówienie premiera NRD Otto Grotewohla wygłoszone na lotnisku w Moskwie — patrz str. 2).

**Przemówienie
A. Wyszyńskiego**
na posiedzeniu
Komisji Politycznej
Zgromadzenia
Ogólnego
ONZ
patrz str. 2.

W IX rocznicę wyzwolenia Rumunii
przez Armię Radziecką



GHEORGHIU DEJ
PREZES RADY MINISTRÓW
RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ.
GENERALNY SEKRETARZ
KC RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
(Patrz artykuł na str. 2)



Święto Lotnictwa

23 sierpnia naród nasz obchodzi Święto Lotnictwa. W dniu tym uczucia i myśli wszystkich Polaków zwracają się ku lotnikom — wiertnym synom ludu pracującego i obrońcom ukołchanej ojczyzny — Polski Ludowej.
Naród nasz kocha swe ludowe wojsko, stojące na straży niepodległości naszego kraju i wspaniałych zdobyczy ludu pracującego.
W dniu Święta Lotnictwa nasi lotnicy wraz ze wszystkimi żołnierzami Wojska Polskiego potęgują swe wysiłki nad podniesieniem poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego, aby jak najlepiej wykonać rozkazy swego ukołchane dowódcy, Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego.
Czuynie strzegąc polskiego nieba i pokojowego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, realizując wskazania towarzysza Bieruta, który powiedział:
„Uczcie się latać coraz wyżej, coraz szybciej, coraz lepiej. Nie pozwólcie, by Polska pozostała w tyle od najbardziej nowoczesnych zdobywców lotnictwa. Wciągajcie do nauki i pracy wieloletnie zastępy młodzieży polskiej, która marzy o sukcesach naszych wysiłków w powietrzu, w lotnictwie, w przemyśle lotniczym i w komunikacji”.

Dnia 22 bm. o godzinie 17.00, w sali teatralnej Garnizonowego Klubu Oficerów, ul. Przejazd 34, odbędzie się
Uroczysta Akademia
z okazji
Święta Lotnictwa Polskiego
zorganizowana przez Zarząd Łódzki LPZ.
Po części oficjalnej odbędą się występy artystyczne oraz zabawa.

Deklaracja
Biura Politycznego
FPK

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło deklarację, w której stwierdza m. in.:
Obecne walki klasy robotniczej i ludu Francji oznaczają w istocie odmowę dalszego ponoszenia kosztów prowadzonej przez rząd polityki wojennej. Reakcyjna polityka rządu jest rezultatem planu Marshalla i paktu atlantyckiego.
W celu znalezienia trwałego rozwiązania obecnych trudności i wydobycia Francji z chaosu, Biuro Polityczne FPK raz jeszcze podkreśla konieczność położenia kresu atlantyckiej polityce wyścigu zbrojeń, wojny i reakcji, konieczność prowadzenia polityki niezawisłości narodowej, pokoju, wolności i postępu społecznego.

Detronizacja
sultana
Maroka

PARYŻ, 21. 8.
Agencja France Presse donosi, że 20 sierpnia sultan Maroka, Sidi Mohammed V, został wraz z dwoma synami deportowany na Korsykę.
21 sierpnia nowym sultanem Maroka został proklamowany w Rabacie — Mulay Arafat.

Wycofanie sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ze strefy zdemilitaryzowanej po podpisaniu rozejmu



NA ZDJĘCIU: przedstawiciele ludności okręgu Panmun włączając ochotników chińskich do sił zbrojnych, na którym napis głosi: „Wzrost żyje zwycięstwo narodu koreańskiego i chińskiego w wojnie przeciw imperializmowi”
FOL — CAF

Płomienny wyraz INTERNACJONALIZMU mas pracujących Łodzi

Załogi łódzkich zakładów pracy
odpowiadają na apel ZPB im. Marchlewskiego

W dniu wczorajszym załogi dziesiątków zakładów pracy naszego miasta zebrały się na masówkach, aby odpowiedzieć na apel robotników i pracowników umysłowych ZPB im. Marchlewskiego w sprawie udzielenia materialnej pomocy strajkującym robotnikom francuskim. Wypowiedzi uczestników masówek przepełnione były głębokim poczuciem braterstwa i solidarności z ludem Francji, wyrażały niezłomne przekonanie, że francuskie masy pracujące odniosą zwycięstwo w swej bohaterskiej walce.

**ZAKŁAD „A”
ZPB IM. STALINA**
Na podwórzu fabrycznym ZPB im. Stalina Złotych „A” odbyła się masówka. Zgromadzeni wokół trybuny robotnicy słuchając przemówienia przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. Tow. Zdzisław mówił w swym referacie o strajkującej klasie robotniczej Francji, która walczy przeciw imperializmowi i wojnie, przeciw imperializmowi i wojnie.
Na mównicę wchodził starszy robotnik Władysław Piliński, który przypominał strajki łódzkiej klasy robotniczej w czasach sanacji. Tow. Beldowski przemawiając do załogi wyzywał ją, aby popierała francuskich robotników nie tylko moralnie, ale i materialnie. Brakarka Maria Turak przemawiała w imieniu kobiet. Stwierdziła, że pójdą śladami załogi ZPB im. Marchlewskiego i udzieli poparcia strajkującym Francuzom.
Na zakończenie przewodniczący rady zakładowej, tow. Łaskowski odczytał list do strajkujących robotników Francji.

**TKALNIA „CENTRALA”
W PABIANICKICH ZPB**
Uczni szum i warkot maszyn w tkalni „Centrala” Pabianickich ZPB. Wszyscy robotnicy udali się na zebranie.
Zabrał głos sekretarz rady oddziałowej, tow. Stanisław Zuber, omawiając bohaterską walkę klasy robotniczej Francji.
Zbiórka pieniężna na rzecz robotników francuskich rozpoczęła Mieczysław Zdzisławski. W ciągu niespełna godzinny załoga tkalni „Centrala” złożyła na fundusz pomocy ponad 1 tys. zł.
Zebranie załogi odbyło się również w ZPB im. Armii Ludowej, Zgierskich ZPO, w ZPB im. Nowotki w Piotrkowie i w innych zakładach naszego miasta i województwa.

PCK na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło ostatnio wyspy greckie Kefalonia, Itaka i Zakynthos — Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwałą przesyła do dnia 20 sierpnia br. postanowił przysłać z pomocą ofiarom klęski, przekazując na ten cel sumę 50 tysięcy złotych. Czerwoniemu Czerwonemu Krzyżowi, do którego wystosował depeszę treści następującej:

„Grecki Czerwony Krzyż
P. Prezes
M. C. Georgacopoulos
Ateny
Polski Czerwony Krzyż przesyła do Państwa przekazanie wyrażone głębokim współczuciem ludności wysp Kefalonia, Itaka i Zakynthos, dotkniętej straszną klęską trzęsienia ziemi.
Pragnąc przysłać z pomocą poszkodowanym, Polski Czerwony Krzyż przesyła Grecji Czerwonemu Czerwonemu Krzyżowi sumę pięćdziesięciu tysięcy złotych na rzecz ofiar trzęsienia ziemi”.

W Iranie

**Zakaz demonstracji
Zbrojne wystąpienie
szczępu Kaszkajów
przeciw gen. Zahedi**

20 sierpnia ukazało się nadzwyczajne wydanie dziennika „Mardedonia”, który podaje, że generał Zahedi kazał aresztować szefa sztabu generalnego armii irańskiej, generała Ruhl, syna dr Mossadika — Gołama Mossadika oraz szereg innych osób.
„Mardedonia” podkreśla, że podczas napadu na dom Mossadika zabito i zraniono przeszło 300 osób. Dom Mossadika został zbombardowany.
Rozgłoszona teherańska wiadomość, że generał Zahedi wyraża zgodę na demonstrację i wiecór w Teheranie, wyjazdów osób prywatnych z Teheranu i gromadzenia się na ulicach w grupach liczących ponad 3 osoby.
W dniu 21 sierpnia oddziały pancerne i oddziały piechoty zaatakowały liczne grupy mieszkańców Teheranu, którzy manifestowali na cześć dr Mossadika. Wojsko użyło broni palnej, raniąc wielu manifestantów.
Po ulicach Teheranu krążyły silne patrole policji i wojska. Z południa Iranu donoszą, że szczerp Kaszkajów wystąpił przeciwko zwolennikom generała Zahedi. Szczerp ten posiadał oddziały zbrojne liczące około 20 tysięcy żołnierzy i oficerów.
Ambasador Iranu w Waszyngtonie — Saleh, oświadczył korespondentom, że nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomienia o wydarzeniach w Teheranie, i dodał, że pada się do dymisji, jeśli otrzyma oficjalną wiadomość o utworzeniu rządu przez generała Zahedi.
Po otrzymaniu wiadomości o zamachu gen. Zahedi ambasadorowie Iranu w Paryżu i Brukseli podali się do dymisji.

W tym czasie w Iranie sytuacja nie wygląda jeszcze gorzej. Nie należą do wyjątków zakłady, gdzie ilość robotników i robotników nie wykonyjących 100 procentowego wykonania baz sięga 50 proc. albo i więcej (np. tkalnia ZPB im. Stalina, ZPB im. Harnawa, ZPB w Ozorkowie).

A dlaczego tak jest, dlaczego ta potężna rezerwa leży odłożona? W pierwszym rzędzie dlatego, że na przestrzeni ostatnich miesięcy personel techniczny i organizacje związkowe wyraźnie zaniedbały sprawę doszkolenia i szkolenia. Niedostateczną wagę przywiązują do tych „agadnów” szkoleniowców centralnych zarządów.
Stano tego nie można dłużej tolerować. Tu chodzi przecież o wzrost zarobków u wielu setek robotników, a następnie o potaniecie kosztów produkcji przy równoczesnym podniesieniu jej jakości.
Wzmocnił się kierunek objęcia doszkaleniem jak największej ilości robotników, o to jedno z pilnych zadań kierownictwa wszystkich zakładów. Trzeba wykorzystać tę wielką rezerwę w celu dalszego zwiększenia produkcji, przygotowania się do realizacji znaczących trudniejszych zadań, jakie staną przed całym przemysłem wlokienniczym już w IV kwartale br., a następnie w pierwszym roku Planu 6-letniego.

Komunikat

Polskie Radio począwszy od dnia 25 sierpnia rozpoczyna nadawanie cyklu pogadek poświęconych 50-leciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.
Audycje te nadawane będą 25, 27, 29 sierpnia oraz 1, 3, 5, 8 i 10 września w programie II na fal 407 metrów o godzinie 18.

DZIŚ 6 STRON

O poecie żołnierzy wolności

(W 9 rocznicę śmierci Lucjana Szeuwałda)

Lucjan Szeuwałd wszedł do dziełw naszej literatury jako poeta i dywizyjny, jako kronikarz chwale i oręża i pieśń bohaterstwa żołnierza polskiego. Nie ma chyba w naszej literaturze opisu bitwy pod Lenino o wyrazie silniejszym od znakomitej „Ballady o pierwszym batalionie”. Do najbardziej wzruszających serdecznością miłością do ludu rosyjskiego należą jego utwory „Pożegnanie Syberii”. Wierząc kartki tomiku „Wiersze żołnierskie” Lucjana Szeuwałda, poznajemy ludzi i dywizyj, ich życie i walkę, ich dążenia i cele.

Gdy tworzył I Dywizję im. T. Kościuszki, zalewał ludowego Wojska Polskiego, Lucjan Szeuwałd pisze z dalekiej Syberii, gdzie zalewał swe rany, odniesione w walce przeciw faszystom:

Wierząc, że Polska nie zginieła,
Lecz w blasku nowej chwały wstanie,
Chcę włożyć swój wkład do tego dzieła,
Pisząc o moim nieśmiertelnym podaniu.

Proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego Polskiego Wojska!

(„Józef Nadzieja pisze z Azji
Srodkowej”) — 1949 r.

W Warszawie minęła jego młodość, tutaj dojrzał jako rewolucjonista i pieśń rewolucji. Na jej przedpolach poległ Lucjan Szeuwałd, wierny syn ludu Warszawy. Komunistyczny Związek Młodzieży, Komunistyczna Partia Polski, Armia Czerwona, i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki — oto główne etapy na szlaku chwały, życia i walki komunisty-patrioty.

Już w 1929 roku na łamach „Kwadręgi” ukazała się jego „Rewolucjonista” — hymn na cześć polskiego rewolucyjnego czynu zbrojnego.

„Krwia spłynęła barykadą. Padła rewolucja — matka, lecz w swych przedśmiertnych mekch powita mściciela — komunistę, który wkrótce stanie na barykadzie z bronią gotową do szturmowania obojczy „świata ścierwa” — kapitalizmu.

Stanie w szeregu z nami,
Zbrojny, do marszu gotowy,
Piesnią do walki poderwał
I runiemy zwartymi kolumnami,
Na świat zawołamy ścierwem!

W pięknym utworze „Do świadomości robotniczej” (1935) poeta opiewa bohaterstwo polskich kobiet — bojowniczek o lepsze życie dla siebie i swych dzieci, o takie życie, jakie dawała im wolność i wolne kobiety Kraju Rad.

Po tragicznym września 1939 r. poeta przeżywał na gościnnej ziemi radzieckiej. — Gdy śmiertelne niebezpieczeństwo zawisło nad krajem wyzwolenych robotników i chłopów, Szeuwałd śpieszył do szeregów Armii Czerwonej, walczył, stanowiąc piękną kartę w dziejach naszego narodu, z której pokolenia całe czerpać będą naukę przyjaźni i internacjonalizmu.

JOZEF KOZŁOWSKI

U źródeł sukcesów ZMP-owców z ŁZPW

W ostatnim czasie — między innymi dzięki przygotowaniu do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie — podniósł się znacznie na terenie Łódzi poziom pracy w większości zakładów zakładowych ZMP.

W Łódzkich Zakładach Przemysłu Węglanego zarząd zakładowy ZMP przejawia ożywioną działalność. Właściwy styl pracy zarządu polega na tym, że każde podjęcie decyzji odbywa się tu w sposób kolektywny. Bo właśnie wspólnie rozstrzyganie zagadnień z życia organizacji i całej młodości zakładu, wspólnie podejmowanie uchwał sprawia, że są one właściwie i skuteczne.

Zebrań zarządu odbywają się regularnie co tydzień. Terminy i tematyka zebrań są góry ustalane na cały miesiąc według skoordynowanych planów pracy i kalendarzyków zakładowych, co ułatwia zarządowi kontrolę pracy, przypomina wytyczne przez plan zadania, pozwala członkom zarządu dokładnie przygotować się do zebrań.

Od dawna nie było wypadku aby zarząd zakładowy radził na swych zebraniach w uszczuplonym składzie. Stojąc przed zarządami ZMP w większości zakładów pracy trudności zgromadzenia wszystkich swych członków, którzy pracują często na różnych zmianach, rozwiązano w ŁZPW w ten sposób, że ci członkowie zarządu, którzy pracują na drugiej zmianie — są w dni zebrań przesuwani na pierwszą zmianę. W ten sposób zarząd zbiera się zawsze w komplecie.

Wśród członków zarządu istnieje podział pracy. I tak na przykład: za pracę koła nr 1 odpowiedzialny jest kierownik organizacyjny zarządu zakładowego Janusz Szulc, za koło nr 2 skarbnik — Jadwiga Walas, za koło nr 3 instruktor agitacyjny — prof. dr hab. inż. Leszek Klubowski. Zebrania kół oddziałowych odbywają się co miesiąc, ich zarządy — co dwa tygodnie. Zarządy oddziałowe wspólnie z zakładowym opracowują swoje miesięczne plany pracy.

Przy opracowywaniu planów pracy pomaga podstawowa organizacja partyjna. I sekretarz jest obecny na każdym zebraniu zarządu.

Zajrzyjmy do jednego z takich planów. Zadanie: przeprowadzić indywidualne rozmowy w celu zorganizowania brygady młodzieżowej w przedalini obywatelskiej. Dalej termin, nazwiska odpowiedzialnych za wykonanie i wreszcie dopisana po pewnym czasie — krótka uwaga: powstał 7-osobowy zespół, prowadził go Jadwiga Kądzierzka. A więc — zadanie wykonane. Zarząd ZMP przy ŁZPW nie trzyma się ślepo planów. Życie często wnosi do nich poprawki. Poleceń Zarządu Dzielnicy, wniosków egzekutywy podstawowej or-

ganizacji partyjnej poświęca się specjalne zebrania. Najlepiej o pracy organizacyjnej ZMP-owskiej w ŁZPW świadczą wyniki produkcyjne młodych. Przyjrzyjmy się im. Sabina Pietrasik wskazuje na propozycję zdobyć lokalny zarząd zakładowy: To od Zarządu Głównego ZMP za zdobycie pierwszego miejsca wśród zakładów przemysłu węglanego w Łódzi w IV kwartale ub. roku i w I br. Drugi propozycję wisi w świetlicy — dodaje z uśmiechem — Bo to właśnie nasza świetlica w I kwartale br. zajęła pierwsze miejsce wśród świetlic całej Łódzi.

Na 220 ZMP-owców udział w współzawodnictwie bierze 218. Spośród 373 młodzieńców zakładu współzawodniczy między sobą 323. Do walki o zaszczytny tytuł pioniera stało 201 osób, w tym 3 brygady młodzieżowe.

Z nowych form pracy wprowadzone zostały dwa pionierzy: metoda inż. Kowalewa przekształcono już 119 młodzieńców. Wszyscy oni wysoko przekraczają swe bazy akordowe. Metodą pracy Zandorowej i Korabielnikowej oddziaływała cała młodzież, pracująca bezpośrednio w produkcji. Lenny jest udział młodzieży w klubie racjonalizatorskim, prowadzonym przez młodego aktywistę Feliksę.

Ten wielki sukces osiągnięto dzięki wytrwałej pracy z młodzieżą bezpośrednio na terenie oddziałów. Np. Maria Wójcik „kierownik produkcji” w zarządzie zakładowym stale spędza godziny, dnie a nawet tygodnie przy warsztatach młodzieńców nie wykonujących swoich planów. W najtrudniejszych wypadkach zarząd zakładowy wspólnie z dyrektorem organizują dla nich pomoc ze strony starych, produkcyjnych przadek.

Specjalne zebranie poświęcił zarząd zakładowy omówieniu spraw związanych z Festiwalem, z podejmowaniem zobowiązań dla uczczenia Festiwalu. Najważniejszą decyzją, podjętą jednomyślnie, brzmiała: Wszyscy członkowie zarządu idą do młodzieży, do poszczególnych oddziałów rozmawiać, wyjaśniać, przekonywać.

W wyniku — młodzież zakładu podjęła 98 zobowiązań festiwalowych. Na jednym ze swych zebrań zarząd zakładowy długo radził nad ważnym zagadnieniem — czytelnictwem. W dyskusji wysunęto szereg wniosków. W wyniku — sprawa czytania przez młodzież ŁZPW przedstawia się dziś bardzo dobrze. Kółko głośno czytania wzrosło w okresie przedfestiwalowym z 6 do 22 osób.

Zakończony przez organizację ZMP-owską zespół redakcyjny wydał w ostatnich miesiącach 300 książeczek, mówiących o zacięciu pionierskim, Festiwalu oraz skierowaniu najlepszych młodzieńców

do szkół oficerskich, górniczych i metalowych. Prócz normalnych bityskawic ściennych, zarząd postanowił wydawać i powielać bityskawic małego formatu, które dziś cieszą się dużą popularnością. Zorganizowany przez młodzież ŁZPW zespół dramatyczny przygotowuje obecnie sztukę „Dwa tygodnie w „Raju”. Zespół recytatorski i balet występowały w ostatnim miesiącu kilkanaście razy w zakładach pracy, szpitalach i na wsi.

Są jeszcze w naszym miesiącu ZMP-owskie organizacje zakładowe, których praca wciąż jeszcze kuleje. Winny one, biorąc przykład z dobrej praktyki, to są najbardziej ożywione w pracy takim organizacjom, jak np. organizacja ZMP-owska w ŁZPW.

Zarządy tych organizacji zakładowych muszą w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na zespoloną pracę, bo tylko kolektywny styl pracy umożliwi osiągnięcia, jakimi szczytami się dziś młodzież Łódzkich Zakładów Przemysłu Węglanego.

ST. GIGIER

Przed III Światowym Kongresem Studentów w Warszawie



Wśród delegatów polskiej młodzieży akademickiej na Kongres są: Halina Peterska i Mirosław Skorus. Halina Peterska jest przedłożeniem studentki III roku wydz. lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, córka oficera WP.

Mirosław Skorus jest słuchaczem I roku magisterskiego na wydz. inżynierskim Politechniki Łódzkiej. Jest członkiem PZPR, przewodniczącym Zarządu Uczelnianego ZMP.

Obecnie pracują oni w Komitecie Organizacyjnym Kongresu.

NA ZDJĘCIU: Halina Peterska i Mirosław Skorus, CAF — fot. Ryteł

ŻYCIE PARTII

Gdy egzekutywa przejawia inicjatywę

Całe nasze społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem przyjęło przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, G. M. Malenkowa, wygłoszone na V sesji Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Znajomość zagadnień zawartych w tym przemówieniu jest nieodzowna dla każdego członka partii, szczególnie zaś dla każdego aktywisty partyjnego. Wychodząc z tego założenia egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Harnama postanowiła gruntownie zapoznać aktyw partyjny z treścią przemówienia i wnioskami wypływającymi z niego dla naszej codziennej pracy.

Już na kilka minut przed wyznaczonym terminem w sekretariacie oddziałowej organizacji partyjnej w tkalni zebrali się członkowie partii przydzieleni do jednej z grup seminaryjnych. Przyszło również wielu bezpartyjnych.

Przewodzący seminarium tow. Franciszek Jeszczyński przed sobą konspekt, zawierający tezy do pierwszego zebrań.

Najpierw krótko wprowadzenie. Tow. Jeszczyński zabrał się do omówienia zagadnień budżetu państwowego, budżetu Związku Radzieckiego, obywateli, iż jest on wyrazem stałej rosnącej potęgi gospodarczej Kraju Rad, dowodem nieustannej troski rządu radzieckiego o coraz lepsze warunki bytu ludu pracy.

Pierwsze zagadnienie omawiane w dyskusji dotyczyło różnic między budżetem Związku Radzieckiego a budżetami państw kapitalistycznych.

Głos zabierał majster Rosowski: — Za wszystkich pozycji budżetu Związku Radzieckiego — mówi tow. Rosowski — przebiega troska rządu o społeczeństwo, o rozwój oświaty i kultury, o rozbudowę urządzeń socjalnych. Natomiast w budżetach państw kapitalistycznych, np. w budżecie Stanów Zjednoczonych, ogromna większość wydatków przeznaczona jest na zbrojenia, podczas gdy na zaspokojenie potrzeb ludności przeznaczają się bardzo niewielką część budżetu. I tak np. w Stanach Zjednoczonych około 75 procent wszystkich wydatków idzie na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego. Budżet Związku Radzieckiego, to budżet pokojowy, zaś budżety państw kapitalistycznych stanowią odbicie ich agresywnych zamiarów. Budżet Związku Radzieckiego jest wyrazem coraz wspanialszego rozkwitu Kraju Rad, a budżety państw kapitalistycznych

odzwierciedlają ich słabość gospodarczą — oto podstawowe różnice.

Dyskusja się rozwija. Tow. Jeszczyński, powołując się na konkretne pozycje zawarte w budżecie ZSRR, uzupełnia i pogłębia wypowiedź pierwszego dyskutanta.

Nie mniej żywa dyskusja wywodziła się nad zagadnieniem rozwoju poszczególnych dziedzin przemysłu radzieckiego. Dyskutanci stwierdzają, że zapowiadany przez towarzysza Malenkowa jeszcze wspanialszy rozwój produkcji przemysłu lekkiego możliwy jest dzięki temu, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę rozbudowy przemysłu ciężkiego. Wielu towarzyszy nawiązywało w swych wypowiedziach do sytuacji istniejącej w naszym kraju, podkreślając, że wzrost stopy życiowej polskich mas pracujących możliwy jest dzięki czerpaniu ze wzorów Związku Radzieckiego, dzięki konsekwentnej polityce uprzemysłowienia kraju.

Wykładowca sumie wypowiedzi, prostując nieślusne argumenty. Seminarium toczy się dalej.

Nasz przemysł włókienniczy — mówi tow. Szulc, majster z tkalni — wchodził przecież w skład przemysłu lekkiego, jego produkcja służy bezpośrednio zaspokojeniu potrzeb ludu pracy. Musimy zatem nasze wysiłki, produkować jeszcze więcej i lepiej, aby w pełni te potrzeby zaspokoić. Na nasze wyroby czekają ludne pracy miast i wsi.

Zywa dyskusja toczy się jeszcze po zakończeniu seminarium. Uczestnicy rozchodzą się, umawiając się na następne zebrań.

Słuszna inicjatywa egzekutywy ZPB im. Harnama stanowiła podstawą dla innych organizacji partyjnych. Co prawda seminarium nie przebiegało bez usterek: dyskusja chwilami była chaotyczna, wykładowca nie dość głęboko wyjaśniał niektóre zagadnienia. Ale uchybień tych można uniknąć. Uniknie ich na pewno następny raz. Jeszcze zgłaszając się przed seminarium na konsultację do Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Jednak najważniejsze jest to, że towarzysze z ZPB im. Harnama potrafili zainteresować sobą nie tylko interesującym dokumentem — przemówieniem towarzysza Malenkowa, umożliwiając w ten sposób słusze wyjaśnienie całej założeń zagadnień zawartych w referacie towarzysza Malenkowa.

E. SZCZEPANIAK

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w dniu 3 lipca br. w nr 158 „Głosu Robotniczego” pt. „Zapomnieli o doświadczeniach ubiegłego roku”, dyrektorka ZPW im. 9 Maja nadała wyjaśnienie, w którym stwierdza, że krytyka była słuszna.

Majster Michałowicz otrzymał wywołanie pracy, gdyż od początku swej pracy nie wykazywał się ze swych obowiązków, był słabym majstrem, nie posiadał odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Zaniechania majstra, jak również brak dostatecznej troski o robotników, a ponadto zła praca czyszczyarki na zgrzeblarkach — szczególnie zostały omówione na ostatnich odprawach, a zastosowany nowy styl pracy czyszczyarki dał już pożądane rezultaty.

Jutro „Ty-45” wyrusza w dalszą drogę...

W poniedziałek, wczesnym rankiem maszynista Antoni Lamprych i jego pomocnik Józef Stań wprowadzili swój parowóz — „Ty-45” nr 334 do warsztatów mechanicznych Parowozowni Łódzkiej-Kaliska w celu przeprowadzenia okresowego przeglądu technicznego.

Przebiegał bezawaryjnie 7 tys. kilometrów, należy mu się teraz remont — powiedział Lamprych o robotnikach oddziału mechanicznego. Lamprych dokładnie prowadził książkę raportów o stanie parowozu. Z góry wiec było wiadome dla mechaników i ślusarzy, co i jak mają robić. Każdy ruszył do swojej pracy, byle szybciej, bo inne parowozy czekają, a kampania parowozów jesiennych rozpoczyna się już wkrótce.

Marasek, Gasiorkiewicz i Rutkowski zabrał się do tólków, Kłemba opatrzył suwak, a Błaszczak, Łuczak i Czajkowski przeglądali wyrównywacze i rury parowłotowe. Przegląd techniczny musi być gruntowny i dokładny, każdą śrubkę trzeba sprawdzić. Tylko w ten sposób można zapewnić każdemu z tych żelaznych kolosów długą żywotność. Robotnicy troskliwie usuwają najmniejsze nawet defekty. Pojem obrotowy jest parowóz tow. Kaczmarewski, odbiorca robót. Po dwóch dniach „odczynku” „Ty-45” będzie mógł znowu wyruszyć w drogę.

Nie tylko w warsztatach napraw bieżących toczy się walka o jak najspieszniejsze przeprowadzenie remontu parowozu. Jeszcze większe napięcie panuje w hali napraw rezerwowych. Na pozór wszystko tu odbywa się spokojnie. Niedoświadczony oko nawet nie zauważył pośpiechu. Ale wystarczy, by na przykład tokarz nie nadziął, z jakąś robotą, a przebieg remontu może ulec zahamowaniu.

Odpowiedzialna i trudna jest praca w warsztatach mechanicznych parowozowni. Wymaga ona od robotników wielkiego wysiłku. Parowozy nie mogą stać bezczynnie. Potrzebne są do przewozów coraz większe ilości surowców rolnych — przetwarzanych w miastach, i artykułów przemysłowych — oczekiwanych na wsi. Wielkimi krokami zbliża się jesień. Rozpoczyna się okres szczególnie wzmożonej pracy. Od szybkości i jakości remontów zależać będzie, czy w rozkładzie przewozów jesiennych nie trafią się luki i przysmusowe postoje, czy wszystko we właściwym czasie dojdzie do miejsc przeznaczenia. Transport w gospodarce narodowej odgrywa niezmierznie ważną rolę.

W lipcu brygada napraw rezerwowych Władysława Rosiaka miała

duże trudności do pokonania. Dziś robotnicy nazywają tamten okres „próbą siły”. Plan przewidywał naprawę tylko trzech parowozów. Część brygady wyszła na ulicę, roboty szła normalnym torem, gdy nagle przyszła wiadomość, że jeszcze dwa parowozy trzeba będzie poddać naprawie.

Co słabsi zawałali się. — Nie damy rady... za mało nasi! — Poważnie zakłopotani się i brygadziści Rosiak. Robotnicy bacznie spoglądali na niego. Wierzyli jego doświadczeniu i słowom, czekali, co powie. Wszak oni wszyscy byli jego wychowankami. Wreszcie grupowy partyjny Roman Stasiak podszedł do brygadziści. — Damy radę — oświadczył. Rosiak przyjrzał mu się uważnie, jakby oceniając jego kwalifikacje i możliwości. Stasiak mówił dalej: — Zrobimy krótką naradę z zespołem, wszystko dokładnie omówimy. Musimy podjąć. Po to nas tu partia postawiła.

Narada trwała krótko. Postanowienie podjęto jednomyślnie: Parowozy muszą być wyremontowane. Nasz honor nie pozwala nam inaczej.

Cały lipiec trwała wytężona praca. Warsztatowcy nie zawiedli.

Maszynista Antoni Lamprych nie mógł spokojnie usiedzieć w domu, kiedy jego parowóz był w przeglądzie. Większą część dnia przebywał w warsztatach, pomagał w robotach, przynosił. Sprawy warsztatów interesowały go równie jak jego własne. Nie darmo był sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej. Lubili zająć go gospodarstwo tu i ówdzie, zobaczyć, jak przebiega praca partyjna. A właśnie w warsztatach nie idzie ona najlepiej. Co prawda, robotnicy pracowali starannie i wydajnie, ale tow. Lamprych nie odczuwał tutaj tego, co zwykli nazywać partyjną atmosferą. Za mało było dyskusji politycznych podczas przerw, grupowi nie omawiali najważniejszych wydarzeń w kraju i spraw międzynarodowych.

Tow. Lamprych rozmawiał właśnie na te tematy z tow. Kaczmarewskim, sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej w warsztatach mechanicznych, a zarazem odbiorcą robót w hali przeglądów okresowych, gdy przyszła wiadomość, że tokarz znowu nie nadążają i brygada Rosiaka czeka.

— Urwanie głowy z nim! — zdenerwował się spokojny zazwyczaj Kaczmarewski.

Razem poszli sprawdzić w czym rzecz. Majster Tadeusz Erwiński, zapytany, skąd to opóźnienie, krzyknął: — Ludzi mi dajcie! Ludzi nie stworzę! I tak już latam jak moga, sam dwie normy wyrabiam, a Grze-

Korespondenci piszą

Na nowych normach

Pierwszy miesiąc pracy według nowych norm w budownictwie i zakładach przemysłu metalowego, potwierdzając słusność zmiany norm, wykazał równocześnie, jak hamujące inicjatywy robotników i wydajność pracy były stare normy. W znacznym stopniu w miesiącu lipcu wzrosła wydajność pracy zespołów i poszczególnych robotników. a obok tego znacznie wzrosły zarobki.

Nasz korespondent, tow. Krystyna Właziak, pisze: Zbiórka Zgierskich Zakładów Remontu Maszyn pracując według nowych norm osiąga dobre wyniki pracy. Wszyscy pracownicy z powodzeniem realizują nowe normy, a wielu znacznie je przekracza.

W oddziale mechanicznym Marian Kurkiewicz osiąga 200,4 proc. normy, Stefan Wodzyński — 205,5 proc., a Kazimierz Kowalczyk — 190,2 proc.

Nie pozostają również w tyle pracownicy montażu, obróbki ręcznej czy modelarni. Tadeusz Chrobak i B. Włodarczyk osiągają 201,7 proc., Feliks Piatkowski i Tadeusz Janiak — 148,7 proc., Jan Gawroński — 168,6 proc., a Czesław Kubera — 182,5 proc.

Dzięki tak wysokiemu przekraczaniu norm, plan ogólny zakładowy zrealizowany został — jak pisze inny korespondent z ZZRM, tow. F. Piskunowicz, z nadwyżką, przy czym dział regeneracji plan miesięczny wykonał w 174 proc.

Praca według nowych norm, zwiększona wydajność — przyniosły również wzrost zarobków pracowników. Oto co pisze na ten temat tow. Alfred Kronie z Zakładów im. Komuny Paryskiej w Radomsku:

Do czasu wprowadzenia nowych norm posiadałem tytuł brygadziści na oddziale „siatek”. Zarabiałem miesięcznie 800 zł.

Gdy wprowadzono nowe normy — nie byłem zadowolony. Przyznawałem nawet po kilku rację pesymistom, którzy mówili: — No, teraz to już się nie nie zarobi. Tytuły brygadziści znieśli, dodatek za brygadierstwo znieśli — będziemy pracowali za darmo. Pracowałem jednak tak samo chętnie, jak dawniej.

Roboty przy nowych normach, owszem, nie ubyło. Trochę energiczniej trzeba się ująć. Zabrano mi wprawdzie tytuł, ale przy pierwszej wypłacie okazało się, że zarobiłem 300 zł więcej.

Wypowiedź tow. Kronica potwierdza również porównanie zarobków pracowników Łódzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego. Korespondent, tow. W. Aleksandrowicz, pisze między innymi:

„W maju średnie wykonanie normy czasowej wynosiło przeciętnie 135 proc. W lipcu, mimo zastrzeżenia normy o około 15 proc. — jej średnie wykonanie wyniosło 141 proc. Proporcjonalnie wzrosły zarobki.

Przy przeprowadzeniu takiej samej ilości dni i godzin — monterzy-elektrycy Stanisław Olkiewicz i Jan Mucha podnieśli swój zarobek o 300 zł każdy. Blisko 200 zł więcej zarobił monter Tadeusz Skrzypczyk, a ponad 200 zł Stanisław Tomczyk. Pomocnicy elektromontażu — Mirosław Brzeski i Wacław Jaworski, zarobili o ponad 100 zł więcej w lipcu niż w maju!”

„Nowe normy wcale nie są straszne — stwierdza brygadziści Olkiewicz. — Pomimo ich zastrzeżenia średnie wykonanie wzrosło o 6 proc. I co tu dużo gadać. Z zaszeregowania według nowego taryfikatora i nowych norm jesteśmy zadowoleni, a za naszą wydajniejszą pracę uzyskaliśmy słuszną zapłatę. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy i zabezpieczeniu frontu roboty, jak to uczynił nasz kierownik, ob. Tulo-dziecki — mogliśmy przy niezmiennym wysiłku uzyskać większą wydajność, podwyższyć jakość naszych robót i uzyskać lepsze zarobki.

Im dajemy z siebie więcej — tym silniejsza będzie nasza Polska. Pracując sumiennie — uzyskamy wyższe zarobki!”

O prawdziwości tych ostatnich słów ob. Olkiewicza przekonał się nie tylko pracownik ŁZK Zakładów im. Komuny Paryskiej. Przekonał się wszyscy, którzy w nowych normach znaleźli chęć do lepszej, wydajniejszej pracy, niosącej za sobą lepsze, wyższe zarobki.

lak nawet trzy. Głowę muru nie przebiega...

— A inni? — spokojnie zapytał Lamprych.

— No, inni stojał grzej — ale to nie nie ma do rzeczy. Przy tej ilości ludzi i nawale robót nigdy nie nadążymy.

— A czy słyszeliście, Erwiński, jakie Rosiak w lipcu miał kłopoty w warsztatach mechanicznych? I z mniejszą niż przedtem liczbą robotników dał radę Spójrobie i wy.

— Kwalifikacje podnoszą, ludzi szkolą — poradził Lamprych. — U nas w drużynach parowozowych bez ustanku trwa szkolenie.

— To ja mam się o wszystko martwić? — zdenerwował się znowu Erwiński. Zgrzyt pracujących tokarzy, brzęk i hałas głośny jego słowa, Majster natężył głos: — A dy-rekcja, a rada zakładowa co robi?

Na naradach u dyrektora parowozowni, w klubie racjonalizatorów, w całych warsztatach — wiele mówiono o konieczności zlikwidowania „wąskiego gardła”, jakim były tokarze. W tym celu nie podnieśliśmy tam wydajności pracy, ciągle nie będziemy nadążać z naprawami — padały liczne głosy w dyskusji — to co robić?

Wreszcie rada znalazła się. Dwa mechanicy, Zygmunt Siliński i Henryk Wesolowski, oraz elektrotechnik Bronisław Włodarczyk stworzyli szturmową brygadę racjonalizatorską i po pewnym czasie dokonali usprawnienia, które poważnie zredukowało czas pracy i nakład sił ludzkich przy obciążeniu zestawów kołowych parowozów. Do tychczas zestaw podnosił trzech ludzi ręcznie w ciągu godziny. Teraz jeden człowiek przy pomocy napędu elektrycznego wykonuje tę samą czynność w 15 minut.

Okazało się więc, że i w tym oddziale istnieją ludzie i nie wykorzystane rezerwy, że przy zborowym wysiłku można je wydobyć, można podnieść wydajność pracy.

Zbliżał się ku końcowi drugi dzień od chwili, gdy brygada parowozowa warsztatów Łódzkiej-Kaliska przystąpiła do przeglądu okresowego „Ty-45” nr 334. Tow. Kaczmarewski dokładnie sprawdził stan parowozu po remoncie. Wszystkie naprawy wykonano bezbłędnie. Jutro maszynista Lamprych znowu wyruszy w drogę. Czekają go trudna praca w czasie jesiennych kampanii przewozowej. Trzeba będzie przewieźć więcej towarów aniżeli w roku ubiegłym. Czekają na nie fabryki i wielkie budowle, oczekują na nie wiesi.

W. UDALSKI

